Nr. 393. Kraków, Piątek 6 Sierpnia 1915. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 3 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Warszawa.

Kraków, 6 sierpnia.

*(k. s.)* To, co w tej chwili przepełnia serca polskie, jest czemś innem i czemś bez porównania większem, niż zwyczajna ludzka radość. Ludzie mogą przeżyć całe swe długie, pracowite, owocami trudów brzemienne, uśmiechami szczęścia opromieniane życie i ani razu nie doznać tego niesłychanego uczucia. Całe pokolenia przeszły przez naszą ziemię i nie doznały go, ponieważ nie było im danem widzieć to, co my dokoła siebie widzimy, dożyć, czego my dożywamy. Potrzeba być w tej chwili Polakiem, czuć w sobie ziemię polską, jak była i jest, potrzeba mieć w sobie cały ten rok nadziei i zwątpień, które nielitościwie łamały polską duszę na swojem strasznem kole, aby to czuć, co my czujemy. I dlatego nie może być nazwy na to uczucie. I ono zostanie bez nazwy, jako coś, co jest jedynem, bezprzykładnem, wyższem nad wyraz wszelki, wyższem nad porównanie najkunsztowniejsze...

Rydwan dziejów ludzkich skręcił wczoraj nagle w swym biegu. Majestatem najstraszniejszego huraganu zaszumiały nad naszemi głowami rozpostarte nad ziemią polską skrzydła geniusza dziejów, tego samego, którego tyle polskich oczu od lat setki z utęsknieniem wypatrywało. Warszawa wzięta! Stuletni jej pan i gnębiciel i kat i pochlebca i truciciel, Moskwicin, syn obcego nam i niezrozumiałego ducha, który unosi się nad równiną azyatycką, który natchnął ongi Dzingis chana szaloną myślą podbicia świata i założenia pierwszej uniwersalnej monarchii, ten wierny sługa nowego strasznego ducha odszedł wczoraj z Warszawy, a raczej uciekł. I z rubieży wschodu, do którego nigdy nie należała, do którego przykuły ją kajdany, najcięższe, jakie kiedykolwiek żywy naród nosił, wróciła nagle nasza Warszawa, nasza Stolica państwowa na tę rubież zachodu, do którego nigdy istotą swą żywą nie przestawała należeć, którego naród polski przez całe stulecia piersiami swojemi bronił, aż legł na tej rubieży rozdarty, ale żywy, i nawet wtedy, kiedy kajdany w żywą kość się wżerały, prężący ramiona, aby je zerwać i potargać...

Jedna ściana, ta najwyższa i najgrubsza ściana naszego więzienia runęła, zdmuchnięta podmuchem dziejów, obalona ciosem, który wymierzyła w nią potęga kultury, pomnożonej przez wolę najsilniejszą, jaką kiedykolwiek rozwinąć dotąd zdołała zbiorowość ludzka. Trzon Polski, a z nim jej serce wiecznie żywe, wieczną miłością ojczyzny rozdartej trzepocące — Warszawa — wróciły do nas. Padł między dzielnicami polskiemi kordon moskiewski i już go niema i już go nigdy nie będzie, nie rozciągnie się już więcej na ziemi polskiej, niby wąż straszliwy, który ją w objęciach swoich dusił i dławił.

Zjednoczyła się Polska. Spełniła się obietnica wodza moskiewskiego, ale nie on jej dopełnił, nie dopełnił jej ten, który pierwszej chwili łudnego tryumfu używał na to, aby nam tu w naszej dzielnicy resztę zdrowego ciała od kości oddzierać, aby niszczyć i rujnować ten biedny, krwawy dorobek, który pod osłoną cywilizowanego państwa półwiekowym trudem zdołaliśmy sobie uciułać.

Zjednoczyła się Polska. A polska głowa nie dopuści już do siebie myśli o możliwości jej ponownego rozdarcia. A polskie serce nie zniesie już obawy, że to rozdarcie mogłoby znowu nastąpić. Bo oszalałaby polska głowa i pękło polskie serce, gdyby się miało okazać, że znowu położą nas na stół i pokrają, jak kawał skóry.

Wiemy wszyscy, że stało się wczoraj coś, co zmienia bieg dziejów ludzkich. Wszyscy wiemy, że wczoraj padły kości i nowy nasz los się ukształtował. Ale też wszyscy wierzymy niezłomnie, że ta nowa droga, na którą weszliśmy wczoraj, pójdzie prosto po przez sprawiedliwość, po przez uznanie naszych mąk i własnych starych błędów ku oddaniu nam tego, co nasze i tylko nasze, ku oddaniu nam duszy naszej i ciała naszego — Polski wolnej i niepodzielnej! Wierzymy i czekamy. Czekamy tego słowa wielkiego i możnego, które powinno paść w uwolnionej z pod jarzma moskiewskiego Warszawie, słowa, w które zawierzyliśmy święcie, zanim jeszcze zostało wypowiedziane.

Dzisiaj rok właśnie, jak z Błoń krakowskich ciepłą sierpniową nocą wyszła garść polskiej młodzieży, a z nią cała polska wiara w nasze nieprzedawnione prawo, wiara w sprawiedliwość na świecie i w ducha wiecznej prawdy, który nim rządzi, a z nią cały zapał polski i honor polski, który, zahartowany w piekle Berezyny, uświęcony wezbraną falą Elstery, dochował się w ranach obrońców Woli i w łachmanach niedobitków ostatniego powstania i na stokach Cytadeli warszawskiej, i w podziemiach katorgi, aby zajaśnieć znowu swoim przeczystym blaskiem, kiedy znowu wybiła godzina nowego, może już ostatniego porachunku z gnębicielem moskiewskim.

Rok temu właśnie, jak cichemi ulicami naszego grodu poszli ci honorem polskim »szaleni« i polską wiarą »opętani« Rycerze nasi tam, za kordon moskiewski, z płomieniem wiary i żagwią świętego gniewu w sercach. Poszli, aby niecić ogień zapału, aby wydobyć z narodu własny jego orężny czyn. I nie omyliły się wówczas te polskie orły, niby na wyraj ciągnące. Olbrzym moskiewski padł. Niechajże i dalej, aż do końca ziści się ich święta i nasza święta wiara, że dożyliśmy kresu męki rozdarcia i niewoli, że spełniła się już ofiara straszna, że wyschła już wszystka gorycz w kielichu, który pijemy półtora wieku, że stajemy oto u źródeł nowego wolnego życia w wolnej i niepodzielnej Polsce.

Z tą wiarą witamy Cię ukochana Męczennico i Stolico — Warszawo nasza. Z tą wiarą i z tem przekonaniem, że potężni zwycięzcy w szacunku dla swych własnych wysiłków uszanują najświętsze uczucia i pragnienia wielkiego, dwudziestomilionowego narodu, wiernego syna i obrońcy wielkiej zachodniej kultury, chylimy głowy przed wielkością ich bezprzykładnych czynów. Sądzimy bowiem, że ci zwycięzcy potężni i świetni okażą się w swoich postanowieniach politycznych tak samo mądrymi i wielkimi, jak wspaniałymi i niezłomnymi okazali się w swoich czynach orężnych.

## Zdobycie Dęblina.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Wiedeń,** 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą 5 sierpnia 1915:

**Długi szereg sukcesów, które sprzymierzeni od majowej bitwy nad Dunajcem, w Galicyi, w południowej i północnej Polsce i w prowincyach nad morzem Bałtyckiem odnieśli, został ukoronowany przez wzięcie w posiadanie Dęblina i Warszawy. Wczoraj obsadziły nasze wojska Dęblin, dzisiaj wmaszerowały niemieckie wojska armii księcia Leopolda bawarskiego do stolicy Polski rosyjskiej.**

**Między Wisłą a Bugiem postępują naprzód obaj sprzymierzeni ku północy wśród walk w pościgu. Jazda austro-węgierska osiągnęła Uściług, niemiecka Włodzimierz Wołyński. Poza tem pozostało położenie niezmienione.**

**Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,**
**marszałek polny porucznik.**

## Zdobycie Warszawy.
## Zajęcie Włodzimierza Wołyńskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Berlin,** 6 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 5 sierpnia 1915.

### Wschodni teren wojny.

**W Kurlandyi i na Żmudzi odrzuciła nasza kawalerya kawaleryę rosyjską koło Geneise—Birże i Onikszty. Przy tej sposobności i przy walkach na wschód od Poniewieża zostało wczoraj i przedwczoraj wziętych do niewoli 2.225 Rosyan, w tem 2 oficerów.**

**Armie generałów von Scholza i Gallwitza pozostawały wśród zaciętych walk w dalszem posuwaniu się naprzód ku drodze Łomża—Ostrów—Wyżków. Dzielne i zrozpaczone przeciwataki Rosyan po obu stronach drogi Ostrów—Rożan były bezskuteczne. 22 oficerów i 4.840 żołnierzy zostało wziętych do niewoli i zdobyto 17 karabinów maszynowych.**

**Armia księcia Leopolda bawarskiego przełamała i wzięła wczoraj i dzisiaj w nocy zewnętrzną i wewnętrzną linię fortów Warszawy, w której rosyjskie straże tylne jeszcze stawiały zacięty opór. Miasto zostało dzisiaj przed południem przez nasze wojsko obsadzone.**

### Południowo-wschodni teren wojny.

**Koło i na północ od Iwangrodu jest położenie niezmienione. Między górną Wisłą a Bugiem prowadzi się w dalszym ciągu pościg. Na wschód od Bugu wmaszerowała niemiecka kawalerya do Włodzimierza Wołyńskiego.**

### Zachodni teren wojny.

**W Wogezach na Lingekopf i na południe stamtąd rozgorzała walka na nowo. Zresztą nie było wydarzeń, któreby miały znaczenie.** **Naczelne kierownictwo armii.**

Geneise i Birże położone są około 60 kilometrów na północny zachód, Onikszty położone są 50 kilometrów na południowy wschód od Poniewieża.

## Nieudałe ataki włoskie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Wiedeń,** 6 sierpnia.

Urzędowo donoszą 5 sierpnia 1915:

**Na froncie tyrolskim przyszło tylko w okolicy siodła Kreutzberg do większych walk. Wczoraj rano rozpoczęty atak kilku batalionów włoskiego pułku piechoty Nr. 92 przeciw Nemesalpe (na północny zachód od siodła Kreutzberg), załamał się krwawo. — Nieprzyjaciel cofnął się po południu częścią w ucieczce.**

**W lasach na południe od potoku granicznego próbował wieczorem nieprzyjacielski batalion, celem ulżenia tym siłom włoskim, wypaść niespodziewanie przeciw pozycyi Seikofel (bezpośrednio na północ od siodła). Także i on został po krótkiej walce odparty i stracił około 100 ludzi w zabitych. Komendant batalionu i kilku oficerów batalionu padło. Nasze straty w tych potyczkach były małe.**

**W Goryckiem utrzymują znów Włosi od wczoraj południa żywszy ogień artyleryi przeciw naszym stanowiskom na wyżynie Doberdo. Gdy piechota nieprzyjacielska próbowała wyruszyć do ataku od strony Sagrado i z kierunku na południe od Sdraussina, została przez naszą artyleryę zestrzelana. Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.**

**Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,**
**marszałek polny porucznik.**

## Odwrót rosyjski.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

**Wiedeń,** 6 sierpnia.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie z Rotterdamu, pisze krytyk wojskowy »Rotterdamsche Courant«, że trzeba z największą uwagą śledzić odwrót rosyjski za linię Bugu.

Odwrót ten zagrożony jest od północy i od południa przez Niemców.

Jakkolwiek Rosyanie są tak świetnymi mistrzami odwrotu, to jednak nie mogą się usadowić na żadnej linii, której flanki nie byłyby zagrożone przez nieprzyjaciela.

Zdobycie Mitawy jest nader ważnem zdarzeniem, ponieważ armia Belowa stamtąd łatwo **przeciąć może linię odwrotu rosyjskiego pomiędzy Polską zachodnią a Petersburgiem.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Paryż,** 6 sierpnia.

Prasa francuska, która dotychczas zapowiadała opróżnienie Warszawy, donosi teraz, że wobec położenia strategicznego na wschodnim placu wojny należy oczekiwać, że **Warszawa będzie broniona.**

»Temps« pisze, że Rosyanie, cofając się, **pozostawią garnizon w mieście, któryby trzymał Warszawę tak długo, dopóki armie rosyjskie, rozpocząwszy ofenzywę, nie przyjdą z odsieczą.**

**Chrystyania,** 6 sierpnia.

Wojskowy współpracownik »Morgen-Bladet« pisze:

Sprawozdania dzienne wskazują, że położenie Rosyan staje się z każdym dniem cięższem, a nawet wprost niebezpiecznem. Ma się wrażenie, że **opuszczenie przez Rosyan całej Polski z Warszawą i Dęblinem jest tylko kwestyą czasu a nawet kwestyą dni. Ale oprócz tego zaczyna się nabierać pojęcia o tem, że katastrofa wielkiej części armii rosyjskiej nie leży poza granicami możliwości.** Jest wielkiem pytaniem, czy Rosyanie potrafią wycofać na czas wielkie masy wojska, które nagromadzili koło Warszawy i Dęblina a w szczególności wielkie zapasy broni, amunicyi i materyałów. Do tego przyłącza się jeszcze to, że nowe pozycye, poza które Rosyanie się będą cofać, mają znaczne braki.

## Przygotowania do opróżnienia Kowna i Rewalu

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

**Wiedeń,** 6 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sztokholmu, że **Rosyanie zaczynają już przygotowania do opróżnienia Kowna i Rewalu.**

## Zarządzenia w Rewalu i Moskwie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

**Petersburg,** 6 sierpnia.

»Riecz« ogłasza rozkaz komendanta twierdzy Rewal, wedle którego ma się spisać wszystkie aparaty telefoniczne i kable drutowe; **wszystkim zagranicznym poddanym ma być pobyt w twierdzy zabroniony.**

Wszyscy poddani państw nieprzyjacielskich, przebywający jeszcze w Moskwie, mają wedle rozkazu gubernatora być ostatecznie po dzień 14 sierpnia z Moskwy wydaleni z prawem wyjazdu za granicę. Ci, którzy nie chcą jechać za granicę, mają być wysłani poza Ural.

## Głos czeski o rosyjskich obietnicach dla Polaków.

**Praga,** 6 sierpnia.

»Hlas naroda« przynosi we wstępnym artykule znamienne uwagi odnośnie do mowy Goremykina w Dumie w sprawie polskiej autonomii:

**Piękne słowa, ale tylko słowa.** Równocześnie z przyrzeczeniem ogłasza rosyjski premier, że kwestya polska dopiero **po wojnie** będzie mogła być rozwiązana. Rząd rosyjski zaczyna zatem rozdzielać przyrzeczenia, a to dla znających stosunki rosyjskie jest nieomylnym znakiem, że Rosyanie znajdują się w opałach. — Rząd rosyjski pod żadnym warunkiem **nie był skłonnym czynić ujarzmionym przez siebie ludom jakichkolwiek ustępstw.** Wyjątkowo działo się to wtedy, gdy Rosya znajdowała się w krytycznej sytuacyi. Wówczas głoszono obietnice, które nigdy nie bywały dotrzymywane. Tak ma się rzecz obecnie z Polską. Co znaczą obietnice rosyjskie, Polacy wiedzą aż nadto dobrze z historyi swego narodu, wiedzą także **czem byłoby dla polskiego narodu zwycięstwo oręża rosyjskiego.**

Historya wyznaczyła narodowi polskiemu inną rolę, aniżeli tę, aby dopomagać rosyjskiej biurokracyi do wydobycia się z obecnej ciężkiej sytuacyi. **Polski naród ma być wałem ochronnym dla kultury i wolności obywatelskiej w Europie** przed gospodarką czynownictwa rosyjskiego. A przy pomocy zwycięskiego oręża naszej i sprzymierzonej armii, spełni on — da Bóg — to historyczne swoje zadanie.

## Król angielski do Poincarego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Paryż,** 6 sierpnia.

(Doniesienie Agencyi Havasa). Prezydent Poincaré otrzymał od króla angielskiego następujący telegram:

Z okazyi rocznicy dnia, w którym kraj mój był zmuszony chwycić za broń przeciw mocarstwu, które wolało wojnę niż konferencye i naruszyły jak najjaskrawiej traktat, przez siebie podpisany, pragnę wypowiedzieć panu moje najsilniejsze przekonanie, że nasze zjednoczone usiłowania doprowadzą do sukcesu i zapewnić pana o mojem niezmiennem współdziałaniu, jakoteż o decyzyi mojej i mego kraju prowadzenia dalej naszemi walecznemi armiami wojny, aż będzie ukończona ku naszemu zadowoleniu, a pokój będzie mógł być zapewniony.

Prezydent Poincaré odpowiedział: Dziękuję waszej królewskiej mości za zapewnienie, które mi dałeś. Francya rozpoczyna drugi rok wojny z tą samą stanowczością, jak Anglia. Zamierza ona nie złożyć broni, zanim zwycięstwo nie uwieńczy broni naszej i broni naszych walecznych sprzymierzeńców i zanim nie będą pokonani nasi nieprzyjaciele i nie zaprzestaną zagrażać pokojowi świata.

## Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

**Konstantynopol,** 6 sierpnia.

Doniesienie agencyi »Milli«. Główna kwatera podaje do wiadomości:

Front na Kaukazie. Wojska nasze zaatakowały straż tylną nieprzyjaciela, który próbował kryć odwrót głównej siły w stanowiskach w okolicy Hamur na wschód od Kilidżgidigi. Wypędziliśmy nieprzyjaciela na północ i wzięliśmy 150 jeńców do niewoli. Rosyanie mieli przeszło 500 zabitych i 1.000 rannych. Oddział nasz, ścigający Rosyan, obsadził Karakilisse i okolicę na północ od Hamur.

Front dardanelski. 3 sierpnia w odcinku Ariburnu odbyły się walki z rowów strzeleckich bez znaczenia. Artylerya nasza zniszczyła stanowiska nieprzyjacielskie, służące do rzucania bomb na nasze lewe skrzydło. Krążownik nieprzyjacielski ostrzeliwał bezskutecznie Altszitepe. Artylerya nasza, odpowiadając na ten ogień, trafiła jedną łódź torpedową nieprzyjacielską, która natychmiast się oddaliła.

Nieprzyjacielski aparat lotniczy rzucił bombę na szpital w Czine na południe od Kum-Kale i zabił jednego rannego.

3 sierpnia krążownik i 4 łodzie torpedowe wysłały aeroplan ponad Sighaik-Liman na południe od Smyrny. Aeroplan rzucił trzy bomby, jedna osoba została zabita. Wyż wymienione statki wystrzeliły przeszło 200 granatów na te otwarte miejscowości. Jeden dom zniszczono.

## „Times“ o położeniu wojennem w Polsce.

Cele niemieckiej ofenzywy na północ od Niemna zostały nareszcie rozpoznane — pisze sprawozdawca wojskowy pierwszorzędnego dziennika londyńskiego „Times“, którego wywody podajemy tutaj w całości. — Przed tygodniem pisaliśmy, że utrzymanie się w. ks. Mikołaja Mikołajewicza w Polsce zależeć będzie od tego, jak silną będzie ofenzywa niemiecka na północy i czy Rosyanie będą mogli ją odeprzeć. — Ale dotąd nie było groźne położenie powszechnie rozumiane. Ofenzywę ową nazywano pospolitą demonstracyę. Gdy jednakże Mackensen skierował wojska swoje ku północy, zmieniło się położenie. Odpowiadałoby to zupełnie niemieckiemu sposobowi prowadzenia wojny, gdyby ta właśnie armia miała zbierać najważniejsze pod względem strategicznym owoce zwycięstwa.

Prawdopodobnie składa się ona z dwóch części. Jedna część, utworzona z konnicy, a prowadzona przez Lauensteina, urządziła szeroki pochód przez Kurlandyę, zagroziła Rydze i zwróciła się następnie ku południowi. — Armia główna z przestrzeni pod Szawlami ruszyła na wschód i zatrzymała przeznaczoną do obrony piątą armię rosyjską pod Rozalinem i Sadowem (Schadowem). Wódz tej armii utrzymuje, że pobił i rozprószył Rosyan, co jest przesadą, ale obok tego jasnem jest, że Below dąży szybko ku wschodowi i że konnica, tudzież inne wojska dostatecznie pokrywają lewą jego flankę przeciwko atakowi z północy.

Jakie siły wykonały tę ofenzywę północną? Posuwa się ona frontem, który mierzy 80 kilometrów i musi być silną. Twierdzono z początku, że brało w niej udział 7 korpusów. — Potem doniesiono, że przybyły posiłki, a wreszcie przyszła wiadomość, że w Libawie wylądował korpus armii niemieckiej i pospieszył na ów plac boju.

Celem ataku jest prawdopodobnie Wilno, jak w r. 1812. Jeżeli to wojsko posunie się dalej i zamknie Kowno, w takim razie rosyjski front nad Niemnem mógłby na tej przestrzeni być napadnięty z przodu i na tyłach, co spowodowałoby jego zgniecenie. W takim razie główna armia niemiecka połączyłaby się z korpusami 3 i 4 dziesiątej armii niemieckiej, która stoi w pobliżu owej rzeki. A w następstwie tych wypadków 12 korpusów niemieckich i to najlepszych zająłoby stanowiska, groźne dla wojsk rosyjskich, walczących wśród czworobo-

ku twierdz: Osowiec, Modlin, Dęblin, Brześć Litewski.

Ruchy wojsk Mackensena i arcyks. Józefa są naturalnem uzupełnieniem akcyi wojennej na północy. Gdy Mackensen stanie na linii Kowel—Chełm—Lublin, wypełni swoje najbliższe zadanie. — Okaże się, czy Rosyanie walczący tam, są jeszcze silni, czy nie. Jeżeli Rosyanie nad Narwią i Wisłą cofną się, lub zostaną wyparci, to wojska niemieckie będą usiłowały czemprędzej przeprawić się przez te rzeki, jeżeli bowiem wojska rosyjskie nie będą szybko i nieustannie ścigane, mogłyby pobić armię Belowa.

Gwałtowny atak Gallvitza na linię Narwi był tedy wynikiem trafnego zrozumienia ogólnej sytuacyi. Wedle źródeł niemieckich ma Gallvitz w swoich rękach przejścia przez Narew od Ostrołęki aż do Pułtuska i przerzucił znaczne siły na południe. Generał Scholz, dowodzący lewem skrzydłem wojsk Gallvitza, współdziała energicznie, toteż na tym froncie ciśnienie jest silne. Naprzeciwko Warszawy odbywa się atak na linii Grojec—Góra Kalwarya, a dalej generał Woyrsch przeszedł przez Wisłę.

Niewiadomo jeszcze, jakie postanowienie poweźmie główny wódz armii rosyjskiej pośród tak trudnych okoliczności. Możemy być pewni, że już dawno ocenił niebezpieczeństwo i zarządził, co potrzeba. Niema pewnych oznak, ażeby nieprzyjaciel nad Narwią i Wisłą spotkał się z oporem większym nad ten, jaki mogą stawić straże tylne. Możliwą jest rzeczą, że główne rezerwy rosyjskie przeszły za Bug.

Co do fortec polskich należy pamiętać, że zostały one w r. 1909 zdeklasowane. Naówczas postanowili Rosyanie wobec lepszego przygotowania Niemiec przenieść nad Bug swoją linię koncentracyjną. Fortece nad Wisłą nie mają znaczenia rozstrzygającego. Ich siła odporna polega w części na fortyfikacyach, które są tylko półstałemi. Nie należy ryzykować utraty silnych załóg, ażeby utrzymać się w twierdzach, które, jak to wykazały ostatnie wypadki, mogą być obrócone w perzynę za pomocą ciężkich dział. Niezawodnie w myśl takich rozważań znaczne zapasy materyałów wojennych Rosyanie już wywieźli z Warszawy i innych twierdz. Dalszy pochód Niemców nad Narwią mógłby w razie niepowetowania go przyspieszyć odwrót Rosyan. Jeżeli atoli pochód Belowa zostanie powstrzymany, wojska rosyjskie cofną się na razie nie dalej, jak na linię Osowiec—Brześć Litewski—Włodawa i utworzyć nową linię z wojskami generała Aleksiejewa, który walczy z Mackensenem, o ile generał Aleksiejew nie zdoła się tam utrzymać.

Panuje zdziwienie w Petersburgu, a także i gdzieindziej, że Niemcy, nie uszczuplając istotnie swoich sił we Francyi, zdołały tę nową armię pchnąć na północ. Jak się zdaje, Niemcy dali Mackensenowi i Belowowi najlepsze wojska, a na reszcie frontu w Polsce pozostawili rezerwy, obronę krajową i pospolite ruszenie. Zmobilizowano całe Niemcy i Austryę i w ten sposób powstały owe armie.

W. ks. Mikołaj wiedzie wielki bój na południu i już znacznie zmniejszył (?) siłę ofenzywną Mackensena. Mógłby wykonać atak na tylne straże Mackensena od strony Bugu, zwracając się przeciwko wojskom sprzymierzonym na południu. Ale w. ks. Mikołaj musi zatrzymać pochód wojsk Belowa, które, posuwając się dalej, mogłyby zadać klęskę Rosyanom, a równocześnie w środku wystąpić przeciwko Gallvitzowi, który pierwszy wtargnął w czworobok twierdz.

W. ks. Mikołaj ma jeszcze atuty w rękach. Gdy nad armią, broniącą Petersburga objął dowództwo Ruzski, pochód na stolicę nie byłby łatwem zadaniem. Chodzi jedynie o to, czy w. ks. Mikołaj ma dosyć wojsk i amunicyi, ażeby mógł skutecznie wystąpić przeciwko tej, lub owej armii nieprzyjacielskiej.

Oto wywody dziennika londyńskiego. Kulminacyjnym ich punktem jest pytanie, czy w ks. Mikołaj ma dosyć wojska i amunicyi, ażeby skutecznie walczyć z armiami mocarstw centralnych. Na to pytanie dają wypadki wojenne odpowiedź przeczącą. Wszak Below już tymczasem zupełnie rozbił V armię rosyjską i ogólne położenie Rosyan jest o wiele gorszem, niż to przedstawia „Times".

**Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.**

# O autonomię kraju.

**W sprawie rozporządzeń cesarskich z konieczności.**

Opinia dra M. Roztworowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Dokończenie.)

Tocząca się wojna, z jednej strony uniemożliwia normalne funkcyonowanie Sejmu, do którego po jego rozwiązaniu nie zdążono w dodatku dokonać nowych wyborów; z drugiej strony, taż sama wojna sprowadziła klęski na kraj i wywołała potrzebę jak najrychlejszej pracy nad odbudowaniem siedzib ludzkich i całego warsztatu narodowego. Gdyby przepisy odnośnych ustaw krajowych w tej wyjątkowej sytuacyi okazały się albo bezwzględnie niewystarczającymi, albo niewykonalnymi, a dostosowanie ich do powstałej nagłej potrzeby w drodze zwykłej, normalnej, było niemożliwe, zarysowaćby się mogły, zdaniem mojem, trzy następujące ewentualności:

1. Pierwsza, będąca wyrazem troski o los naszej autonomii i obawy przed jej na szwank narażeniem, polegałaby na tem, ażeby interes kraju związany z odbudową poświęcić względom doktrynerskim, choć może w doktrynie nie znajdującym dostatecznego poparcia. — Praktycznie droga ta polegałaby na nieuczynieniu niczego na gruncie reglementacyjnym i na czekaniu z założonemi rękami do chwili może dość odległej — zwołania galicyjskiego Sejmu. To rozwiązanie problematu właściwie nie byłoby jego rozwiązaniem, skoro potrzeby istotnej, palącej, jaka leży na dnie naszej hypotezy, by nie zaspokoiło. To byłoby cofnięcie się przed jego rozwiązaniem.

2. Druga ewentualność, którą charakteryzowałaby równa troska o los autonomii, ale skombinowana z pewną dbałością o przyszłość naszej ludności, polegałaby na ograniczeniu się do przedstawienia rządowi w całej swej prawdzie potrzeb krajowych bez podsuwania mu środków formalnych do ich zaspokojenia, w nadziei, że w ten sposób rząd sam wynajdzie formę, jaką uzna za stosowną, czy to patentu cesarskiego, czy inną, która będąc jego własnym czynem, narzuconym niejako krajowi, pozostawi nietkniętą koncepcyę tegoż autonomii. Nie mam dosyć słów, ażeby przestrzedz przed tem połączeniem o t w a r t o ś c i z r e s e r v a t i o m e n t a l i s. Nie liczy się ona z siłą efektywną w życiu publicznem raz wytworzonych precedensów. Nie przesądzając drogi, jaką wybrałby rząd, z góry można przewidzieć, że będąc obliczoną na rychłą pomoc dla naszej ludności, nie natrafiłaby ona na silną opozycyę ze strony opinii publicznej, ani na krytykę prawno-publicznych trybunałów: uzyskałaby więc charakter precedensu, to znaczy stałaby się wzorem, którego naśladownictwo w przyszłości zawsze byłoby łatwiejsze, niż szukanie nowej drogi oryginalnej. Idea autonomiczna pozostałaby tu salwowaną w sposób czysto teoretyczny, a więc niewystarczający, podczas gdy praktyka rzeczywista poszłaby bardzo skutecznie przeciw idei autonomicznej.

3. Trzecia wreszcie i, mojem zdaniem, najodpowiedniejsza w naszej hypotezie ewentualność polegałaby na rozwiązaniu problemu z całą otwartością i z pełną powagą — d r o g a ś w i a d o m e g o w y t w o r z e n i a t a k i e g o p r e c e d e n s u, k t ó r y b y j e d n o c z e ś n i e i i n t e r e s o w i l u d n o ś c i i j e j p o c z u c i u p r a w n e m u p r z y n o s i ł s a t y s f a k c y ę. Za punkt wyjścia należałoby tu przyjąć w y j ą t k o w e u p r a w n i e n i a, c z y p r e r o g a t y w ę m o n a r c h y usprawiedliwione wymaganiami publicznego interesu; domagać się dalej, b y t e k a u t e l e, j a k i e z a w i e r a § 14, jako podyktowane również względami na interes publiczny p r z y t y m p r e c e d e n s i e były ściśle p r z e s t r z e g a n e, aby uniknąć pozoru, że porządek prawny krajowy na mniejszy zasługuje respekt, niż ogólny porządek prawno-państwowy; domagać się wreszcie, b y p r e c e d e n s t e n w swojej budowie formalnej d o s t o s o w a n y b y ł d o w ł a ś c i w o ś c i u s t r o j u a u t o n o m i c z n e g o i zawierał z tego tytułu dalsze ewentualnie kautele, takie więc, które są obce paragrafowi 14-mu. Tu jest miejsce szczególne dla względów natury autonomicznej, a treścią tych kautel dodatkowych byłoby p r z y z n a n i e i s t o t n e j w a g i i n i c y a t y w i e W y d z i a ł u k r a j o w e g o i u w i d o c z n i e n i e f o r m a l n e t e j j e g o i n i c y a t y w y w t e k ś c i e m a j ą c e g o b y ć w y d a n o m r o z p o r z ą d z e n i a.

Potrzebę dodatkowych kautel uzasadnia szczególny stosunek krajów koronnych do centralnego rządu, odmienny od tego, jaki zachodzi między ich sumą, a tymże rządem.

1. Przy zachowaniu nawet wszystkich formalności, przewidzianych w § 14, nie jest wykluczonem niebezpieczeństwo (znacznie słabiej występujące na terenie Rady państwa), że rząd centralny narzuci krajowi takie ewentualnie przepisy, które z koncepcyą interesu krajowego nie będą się znajdowały w zupełnej harmonii. Tę więc harmonię należy zapomocą specyalnych też środków zabezpieczyć.

2. Za użycie § 14 za tegoż konstytucyjność i celowość odpowiada całe ministeryum przed obu Izbami Rady państwa, przed tym samym więc czynnikiem, który powołany jest w następstwie do zatwierdzenia, względnie odrzucenia wydanych rozporządzeń. Gdy się przenosimy na teren krajowy, za ewentualnie wydane rozporządzenia rząd centralny nie mógłby ani prawnie, ani politycznie być przed Sejmem odpowiedzialny. Odpowiadałby on tak, jak za każdy akt rządowy, przed Radą państwa, co dla kraju i Sejmu nie stanowi bynajmniej gwarancyi dostatecznej. Należy więc Sejmowi dać ekwiwalent, któryby był odpowiednikiem atrybucyi Rady państwa, a zarazem znajdował się w harmonii z ustrojem sejmowym. Oba powyższe momenty znajdują swe zaspokojenie w proponowanych poprzednio kautelach dodatkowych.

Będąc sam organem autonomicznym, Wydział kraj., powołany do udziału koniecznego w zamierzonych rozporządzeniach, będzie mógł lepiej i skuteczniej, niż jakikolwiek inny organ w kraju, czy poza krajem, ocenić istotną doniosłość i nagłość potrzeby, jakoteż celowość skierowanych ku jej zaspokojeniu środków z punktu widzenia interesu lokalnego, krajowego. Uzbrojony w istotną atrybucyę inicyatywy, będzie on mógł odegrać swą użyteczną rolę w chwili g e n e z y rozporządzenia, co przedstawia też pewną polityczną wartość, jeżeli zważymy, że prawo zatwierdzenia, względnie odrzucenia przez Sejm może być przezeń realizowane z n a c z n i e p ó ź n i e j, gdy rozporządzenia już weszły w życie i wydały owoce nie dające się już wykreślić z przeszłości.

Będąc organem sejmowym, którego udział w wydanem rozporządzeniu będzie uwidoczniony w tegoż tekście, z konieczności też za to swoje postępowanie będzie wobec Sejmu odpowiedzialnym.

Uzbrojenie Wydziału krajowego w powyższe uprawnienie i obciążenie go nieuniknioną odpowiedzialnością, usprawiedliwione względami p o l i t y c z n y m i, nie powinno też natrafić na przeszkody natury p r a w n e j. Jako instytucya stała wobec doraźnie zwoływanego Sejmu, Wydział krajowy, jak ongi Wydział stanowy, powołany jest do utrzymywania ciągłości życia autonomicznego i stąd najsnadniej może być powołany do współudziału w tej akcyi prowizorycznej między dwiema sesyami sejmowemi. — Prawo inicyatywy ustawodawczej przysługuje mu w myśl przepisów statutu krajowego. Współdziałanie z monarchią na gruncie budżetowym, a więc o ile chodzi o funkcyę samorządu krajowego na wypadek nieuchwalenia przez Sejm na czas budżetu, ujęte też jest w formę precedensu.

Reasumując poprzednie wywody dochodzę do następujących konkluzyj:

1. O ileby w obecnych okolicznościach wywołanych wojną i nie istnieniem Sejmu zaszła i s t o t n i e nieodzowna i nagła potrzeba wydania przepisów, które według prawa obowiązującego powinny być ujętemi w formę ustawy krajowej, a nie zdążałyby do zmiany ustaw zasadniczych krajowych, mogłyby one być wydane w formie cesarskiego rozporządzenia z konieczności (Kaiserliche Noth-Verordnung), jednakże pod następującymi warunkami:

2. Pod względem formalnym musiałoby ono być wydane pod odpowiedzialnością całego ministeryum i mieścić podpisy wszystkich jego członków; z drugiej strony, zamiast przewidzianego w § 14 ust. o repr. państw., a tutaj niedopuszczalnego powołania się na powyższy § 14 winnoby zawierać wyraźne stwierdzenie faktu, iż w y w o l a n e z o s t a ł o z i n i c y a t y w y W y d z i a ł u k r a j o w e g o i z g o d n e j e s t z t e g o ż w n i o s k i e m w c a ł e j s w e j o s n o w i e.

3. Zredagowane być winno w j ę z y k u p o l s k i m i w tymże języku, jako autentycznym, ogłoszone w »Dzienniku ustaw krajowych«.

4. Ponieważ chodzi tu o świadome wytworzenie precedensu, powinnoby ono zawierać expressis verbis postanowienia recypowane z § 14 iż danemu rozporządzeniu nadaje się m o c p r o w i z o r y c z n ą u s t a w y k r a j o w e j; że moc t a z g a ś n i e, o ile rząd zaniedba przedłożyć je najbliższemu po ogłoszeniu zbierającemu się Sejmowi w przeciągu dni trzech, lub o ile Sejm przedłożonemu rozporządzeniu zatwierdzenia odmówi, że wreszcie ministeryum pod odpowiedzialnością ma o b o w i ą z e k o g ł o s z e n i a, ewentualnie, i ż m o c p r o w i z o r y c z n a u s t a w o w a danego rozporządzenia z g a s ł a.

# Spory graniczne.

**Nowela do kodeksu cywilnego.**

Z Komitetu wykonawczego odbudowy kraju otrzymujemy następujący komunikat:

Sporów granicznych w Galicyi było zawsze bez liku, zwłaszcza wśród włościan.

Przestarzałe i niejasne przepisy kodeksu cywilnego (§§ 851 i nast.) i niedokładności w prowadzeniu ksiąg gruntowych i w ewidencyi katastru potęgowały wrodzone skłonności naszego ludu spierania się o granice. Wojna stan dotychczasowy może jeszcze znacznie pogorszyć. Księgi gruntowe zniszczały w wielu powiatach, a przez operacye wojenne i uprawę roli w nieobecności właścicieli pozacierało się nieraz w zupełności wiele granic.

Z tych powodów Sekcya prawnicza, a za nią Komitet wykonawczy odbudowy miast i wsi w Krakowie zwrócił się do Wydziału krajowego i do powołanych ministerstw z wnioskiem, aby jak najrychlej postarano się o ces. rozporządzenie, któreby wprowadziło krótki i ułatwiony sposób ustalania zatartych lub spornych granic. Zaprojektowano wydanie takich przepisów z pewnemi zmianami, jakie swego czasu ułożyła Komisya dla reformy prawa cywilnego.

Zabiegi tutejszego Komitetu wykonawczego osiągnęły skutek: 25 lipca pojawiło się w dzienniku ustaw państw. pod L. 208 rozporządzenie cesarskie z § 14 ust. z., zmieniające przepisy §§ 851—853 k. c. w sposób następujący:

W miejsce dotychczasowych postanowień, na podstawie których niejednokrotnie trzy razy regulowano granice (raz w postępowaniu niespornem, potem w prowizoryalnem, a wreszcie w petytoryjnem), co łączyło się ze znacznymi kosztami, obecnie mają być granice ustalane z reguły tylko w postępowaniu niespornem i to w sposób stanowczy i ostateczny. Tylko gdyby przestrzeń sporna reprezentowała wartość większość niż 100 K, co musi sędzia w postępowaniu niespornem orzec, wolno jest stronom orzeczenie sędziego niespornego zaczepić w drodze zwykłego petytoryjnego procesu.

Wskazówką dla sędziego przy ustalaniu granic jest oczywiście w pierwszej linii stan odpowiadający prawom sąsiadów. Gdyby stan prawny nie dał się stwierdzić, ma sędzia granice ustalić według ostatniego spokojnego posiadania, a jeżeli i posiadanie jest wątpliwe, natenczas przestrzeń sporna ma być przez sędziego podzielona według jego słusznego uznania.

W dwóch kierunkach odchyla się ces. rozporządzenie od projektu krakowskiego:

1) Według projektu orzeczenie sędziego niespornego miało być zawsze ostatecznem i niewzruszalnem (w Sekcyi prawniczej zdania pod tym względem były podzielone). Ces. rozp. pozwala zaczepić orzeczenie sędziego niespornego, jeżeli przestrzeń wątpliwa przekracza wartość 100 K.

2) Według projektu koszta ustalenia granic miałby ponosić skarb państwa, gdy zatarcie granic nastąpiło skutkiem operacyj wojennych. Ces. rozp. tego przepisu nie zawiera.

Zmiana pierwsza jest rozcięciem trudności, nad któremi zastanawiano się obecnie w tutejszej Sekcyi prawniczej.

Zmiana druga może pochodzić stąd, że rząd w sprawie szkód wojennych, do których należy w tym przypadku zatarcie gruntów, zamierza zapewne w myśl intencyi i przyrzeczeń wielkodusznego monarchy uregulować te sprawy ogólnie i zasadniczo w osobnej ustawie.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**

**Administracya „N. Reformy".**

Mieczysław Smolarski.

# Warszawa wzięta!...

*Jak powódź, kiedy w strumieniach wód*
*Moc żywiołową swych fal rozpęta,*
*Tak wieść wybiega przez polski lud:*
*Warszawa wzięta!*

*Dzieje o sto się zwróciły lat,*
*Praca przyszłości znowu podjęta,*
*Ginął tam naszej młodzieży kwiat:*
*Dzisiaj jest wzięta!*

*W kościołach dzwonów zahuczał jęk,*
*Budźcie się polskie śpiące orlęta!*
*Nie zagasł akord, choć w bólu pękł:*
*Warszawa wzięta!*

*Tyle się o nią przelało krwi,*
*Że się jak bajka zdała zaklęta,*
*Dziś przyszłość ufnym w promieniach lśni:*
*Warszawa wzięta!*

*Stolica Polski wśród łez i burz*
*Tyle lat groźne znosiła pęta,*
*Stuletnie więzy stargane już:*
*Warszawa wzięta !*

*I jaki będzie dni przyszłych los,*
*Tę chwilę przyszłość wieki spamięta,*
*Jak burza leci w narodzie głos:*
*Warszawa wzięta!*

5 sierpnia 1915.

# KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

## Po oswobodzeniu Warszawy.

Na murach miasta pojawiła się wczoraj następująca odezwa:

O b y w a t e l e!

Dzielimy się z Wami najradośniejszą dla nas wiadomością, że:

W a r s z a w a p o s t u l a t a c h w y s w o b o d z o n a z p o d r o s y j s k i e j n i e w o l i!

Nie będzie już granic, które przez wiek dzieliły obie starożytne stolice Polski

K r a k ó w o d W a r s z a w y!

Niech Bóg wszechmocny błogosławi Najdostojniejszego naszego Monarchę i bohaterskie armie, żeśmy dożyli takiego święta, które złotą nadzieją znaczy przyszłość naszego narodu.

Niech dzisiejsze święto wzmoże w naszych sercach gorący płomień miłości Ojczyzny — uczmy dzieci nasze modlić się za wszystkich bohaterów, stojących w morderczym ogniu armat, na polach bitew od stepów Bessarabii do wód Bałtyku.

Pamiętajmy, że tam blizko milion naszych braci i synów krew przelewa za Ojczyznę i kochanego Cesarza, pod rządami którego wzrośliśmy w wolności.

Niemal z dnia na dzień coraz większe obszary ziem polskich zlewają się w swą dawną jednolitą narodową całość, a nam serca rosną i potężnieją, bo tam walczą też L e g i o n y, co bohaterstwem swem zdobyły uznanie i podziw u wszystkich i pochwałę Najwyższego Wodza.

Nad grobami naszych Królów w katedrze na Wawelu u trumny św. Stanisława, Najprzewielebniejszy książę-biskup krakowski złoży gorące modły dziękczynne na świadectwo dla przyszłych pokoleń, że u stóp Boga składamy dziś w ofierze przelane strumienie krwi polskiej za tryumfalne wyzwolenie Warszawy.

Zwracamy się do Was

Obywatele

uczcijmy wspólnie to wielkie święto, biorąc jak najliczniejszy udział w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie w piątek dnia 6 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu, udekorujmy bogato wszystkie nasze domy chorągwiami o barwach państwowych, narodowych i miejskich przez trzy dni, oraz iluminujmy okna naszych mieszkań nalepkami na rzecz ofiar wojny.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1915 r.

Prezydent miasta: Dr J u l i u s z L e o.

KAZIMIERZ TETMAJER.

# WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

17 (Ciąg dalszy).

Jęczał jak wicher cmentarzami lecący...

To twoja ojczyzna... Ta nędza, ta bieda, to spustoszenie, ten głód, ten brud, ta dzicz, to barbarzyństwo, ta rozpacz — — — to twoja ojczyzna, to twoja ojczyzna!...

Alež Francya po dwudziestu latach wojen była złotem kwitnąca wobec tego widoku — — była złota cała!...

I szalona ubezwładniająca tęsknica ogarnęła młodego Zbylińskiego. Radby był te rozegnane pocztowe konie zawrócić, jechać nazad do Francyi — — —

do krwawej, a złotej Francyi!...

Lecz zarazem w sercu Zbylińskiego powstawać zaczęło dziwne uczucie — on jakoby znał tę nędzę i te pustki, a nawet te spalone i zgrabiżone wsie, miasteczka i dwory — — to nie było mu obce, nie było...

I oto pojawiła się w dyliżansie pocztowym twarz Zaremby i usta jego, które opowiadały w ogródku sedańskim o najazdach niemieckich, o najazdach tatarskich, o najazdach tureckich, o najazdach szwedzkich i nakoniec o nawałach rosyjsko-austryacko-pruskich — — i tak ta ziemia od 900 lat od południa i północy, od wschodu i zachodu gnębiona była, przez dziewięć wieków — — i przez dziewięć wieków nie wstał w niej ani Hannibal, ani Scypio!

Ani Miltiades, ani Temistokles, ani Epaminondas!

Wydawała tylko Hektorów i Leonidasów — Leonidasów bez wieńca róż na głowie, ale z rozpaczą w sercu... Od tak dawna! Przez tyle czasu! Ani jednego obrońcy!...

Burzyło się serce w Zbylińskim.

Burzyła się w nim dusza.

Rozumiał teraz Zarembę, rozumiał go na wskroś. Rozumiał o co mu szło i co, prócz uwielbienia, przywiązania i honoru wojskowego, trzymało go przy Bonapartem. Ależ przy dyable Polak stanąć powinien, gdyby dyabeł chciał Polskę ratować!!...

Tu owdzie, jak na urągowisko, o ile nie był spalony i zrabowany, gród pański piętrzył mury buńczuczne. Bogactwo błyszczało — to ci wielmoże polscy, o których w całej Europie było głośno, to te Radziwiłły, których majątki rozleglejsze były, niż po kilka księstw udzielnych niemieckich razem wziętych, to jacyś towarzysze Szczęsnego Potockiego, o którym opowiadano w Europie, że chciał trzy miliony mozgów po 90 kopiejek za mózg bankierom w Amsterdamie sprzedać. A że to było w Polsce, i tego mu dać nie chciano...

I ta ziemia, ta ziemia!...

Im głębiej wewnątrz jechał, tem przestrzenniejsze okazywały się pustynie. Chmurne, smutne niebo rozpinało się w nieskończoność nad w nieskończoność, zda się, rozciągniętemi niezmiarami śniegiem pokrytych pustek. Nagie, bezlistne drzewa sterczały koło dróg wyboistych, jak żałosne nagrobki nędzarzy, bo zdawało się, że pod każdem ktoś z głodu umarły spoczywa. Co pewien czas przydrożny krzyż, żałobnym obwodem na ołowiu nieba oderżnięty, nagrobek jakichś zabitych... Płynne i płynne obszary pustek i znów lasy przepastne, straszne, otchłanne, w których więcej tropów dziczych i wilczych, niż sarnich i jelenich drogę przecina. Groza i żałość, dwie siostry ponurego lica, za ręce się wziąwszy, idą i idą tym krajem i przejść go i usiąść nie mogą. Z ramion ich posępne zwisają powleczenia i włosy ich czarne wieją i wieją na tę ziemię i wieczny w nich wiatr jęczy, płacze, narzeka...

Ludzie senni, nędzni, brudni, obdarci, z oczyma wyblakłemi — — żebracy prawie; dzicz — — okropność!

I tę ojczyznę Zaremba tak kochał, i dla tej chciał życie poświęcić?!...

A jednak to nie było Zbylińskiemu obce, on to wszystko znał, on to wszystko wiedział — to wszystko obudzało się w nim, jedno po drugim, wstawało jakby ze snu — — to była ojczyzna Zbylińskich — — dawna, odwieczna ich ojczyzna...

* * *

Warszawa i dom podkomorzyca Chuszczowskiego wydały się Zbylińskiemu po podróży przez Polskę, jak oaza. Zwłaszcza sam dom. Chuszczowski, około lat czterdziestu siedmiu człowiek, rycerskiej a łagodnej postaci, z ślicznym blond wąsem i wypukłemi, podobnemi do Zarembowych, błękitnemi oczyma, w wytworny europejski strój odziany, powitał go kordyalnie i ujmująco i słyszeć o tem nie chciał, aby gość, a kto wie? może i powinowaty, bo szlachcic polski z rekomendacyą do niego i to od szkolnego kolegi, miał mieszkać w oberży. Pani Chuszczowska, piękna trzydziestoletnia osoba, jasna szatyna o szafirowych oczach, po francusku mówiąca, jak Francuzka, przyjęła go z wdziękiem, dystynkcyą i godnością paryskiej markizy. Zaremba, obawiając się dla Zbylińskiego możliwej rewizyi w Niemczech, rekomendował go w liście do Chuszczowskiego ze strony, iż w ważnych familijno spadkowych sprawach jedzie do kraju i prosił dlań we wszystkiem o pomoc, za wszystko gwarantując; no ale sprawy rodzinne ani mogą, ani powinny pochłonąć gościowi całego czasu, oświadczył zaraz Chuszczowski, i zarówno on, jak żona całem sercem w Warszawie ciceronować mu radzi. Podano drugie śniadanie, bo była pora właściwa, jakiego Zbyliński nie widział jeszcze. Potrawy osobliwe, tłuste niesłychanie, ciężkie, słodkie zanadto, korzenne, ale smaczne, namieszane chaotycznie; do tego wódki, likiery, win rozmaitych mnogość, obce zupełnie Zbylińskiemu wina węgierskie i szampan, jakiego smaku nie znano wcale we Francyi, fabrykat, ale cenny i smakowity. Liberya podobna do stroju huzarów, służby mnóstwo, rangi wyższej i niższej, marszałek domu, wystawność osobliwa i krzycząca. Toż samo zastawa na stole, przeładowana, ciężka, zbyt błyskliwa i rzucająca się w oczy. Do stołu siadło z sekretarzem pańskim, dwoma starszymi panami, widocznie domowymi, starszą damą do towarzystwa i trzema młodemi pannami również domowemi, osób dziesięć, ale jadła było na osób dwadzieścia, picia na czterdzieści. Nie uważał jednak Zbyliński, by próżne półmiski odnoszono, lub by butelek było nadto. Panie jadły na wyprzódki z panami, piły mniej. Słodycze, ciasta, bakalie, owoce kandyzowane, cukry, sorbety, bo wszystko płynęło na stół, nie jadły, ale połykały i pożerały. Osobliwie jedna, bardzo przystojna, około lat dwudziestu, tłusta, trochę blada i nalana blondynka, której na imię było Matylda, do której mówiono hrabianka, a która panią Chuszczowską nazywała »ma tante«. Rozmawiano tylko po francusku, skutkiem czego z wyjątkiem hrabianki i sekretarza, widocznie erudyta, domowi milczeli. Zapraszań i przynagłań bez końca. Podawali lokaje, podstawiał marszałek, pan Chuszczowski zachęcał serdecznemi słowy, pojono zaś na umór. Szczęściem Zbyliński miał głowę bardzo mocną. (C. d. n.)

Dzień wczorajszy zapisze się głęboko w pamięci mieszkańców naszego miasta. Po kilkodniowem, pełnem nerwowego napięcia oczekiwaniu, otrzymaliśmy wczoraj w południe upragnioną wiadomość, iż Warszawa, stolica Polski, wolną jest nareszcie od wiekowego najeźdźcy; że zniknął kordon, dzielący Kraków od Warszawy. Wiadomość, niesiona lotem błyskawicy, znalazła się niedługo na ustach wszystkich. Przyjęto ją entuzyastycznie. Przechodnie zatrzymywali się na ulicach, pytając się znajomych, informując się wzajem.

Czekano z naprężeniem potwierdzenia wiadomości.

Pismo nasze w południe zamieściło pierwsze prywatną na razie wiadomość, zaczerpniętą z prezydyum miasta, iż Warszawę zdobyto. Przed administracyą naszego pisma czekały setki osób na wyjście numeru. Pismo wkrótce rozkupiono, numera wyrywano sobie z rąk.

Około godziny trzeciej usłyszano donośny głos wszystkich dzwonów kościołów krakowskich z górującym nad nimi przeczystym, srebrnym tonem Zygmunta. Wywołało to niezwykłe podniecenie w mieście. Czuli wszyscy, że to chwila dziwna, osobliwa. Grupy osób przystanęły na ulicach, w Rynku gromadziły się rzesze publiczności. Na twarzach wszystkich malowała się radość.

Wieść radosna szła z ust do ust; kto o niej wiedział, spieszył, by zawiadomić rodzinę lub znajomych. Po cukierniach, kawiarniach, sklepach, restauracyach, na Rynku, plantach, wkrótce już o niczem nie mówiono, tylko o wolnej Warszawie Na Rynku i na ulicach zapanował żywy ruch; tłumy publiczności rosły i zwiększały się z każdą chwilą.

Wkrótce pojawiła się odezwa prezydyum miasta na murach miasta z wezwaniem do kartkowej iluminacyi i do dekoracyi miasta. Pierwsza chorągiew o barwach państwowych ukazała się na gmachu Komendy twierdzy. Natychmiast także udekorowano gmach magistratu krakowskiego, pałac Larysza, wieżę ratuszową, bramę Floryańską, gmach miejskiej straży pożarnej. Na wieży Maryackiej wywieszono trzy chorągwie o barwach państwowych, narodowych i krakowskich. Wszystkie gmachy rządowe wkrótce ozdobiono chorągwiami o barwach państwowych. Również wszyscy prywatni właściciele dekorowali swoje domy. Na wojskowych budynkach powiewały wszędzie sztandary państwowe. Cały Kraków tonął już wczoraj po południu w majestatycznym lesie różnokolorowych chorągwi.

Tramwaje i dorożki ozdobiono również chorągiewkami. Liczni kupcy udekorowali wystawy i okna w swoich sklepach festonami. Uwagę zwracała między innemi dekoracya handlu p. Macharskiego w Rynku. Nad głównym wejściem do restauracyi umieszczono tam obraz z herbem miasta Warszawy, ozdobiony festonami i chorągwiami o barwach krakowskich i państwowych. Bardzo efektownie ozdobione były lokale kawiarń krakowskich.

W mieście panował do późnej nocy ruch niezwykły. Co chwilę wychodziły nadzwyczajne dodatki pism z doniesieniami urzędowemi o zdobyciu Warszawy, oraz o dalszych sukcesach armij sprzymierzonych. Urzędowa wiadomość o Warszawie nadeszła z Biura około godziny piątej po południu — niedługo później zaś wiadomość o zdobyciu Dęblina.

Wieczorem tysiączne tłumy zaległy Rynek krakowski. Po godzinie ósmej wyszły z dziedzińca miejskiej straży pożarnej trzy wojskowe muzyki, otaczane szpalerem żołnierzy, niosących latarnie. Muzyki te przeszły miasto, zatrzymując się przy ulicy Basztowej przed starostwem, przy ulicy Garncarskiej przed mieszkaniem komendanta twierdzy, przy ulicy Grodzkiej przed gmachem Komendy twierdzy, przed magistratem, pałacem biskupim i odwachem na Rynku. Muzyki wszędzie odegrały hymn państwowy. W czasie pochodu grały marsze i krakowiaki. Pochodom tym towarzyszyły tysiączne tłumy. Jedna z muzyk udała się na Podgórze, inne powróciły do koszar.

Nastrój radosny przeniósł się z ulicy do restauracyj i kawiarń, które otwarte były wyjątkowo z powodu tego historycznego zdarzenia do 2 w nocy. Wszędzie panował gwar i życie. Warszawa nie schodziła nikomu z ust. Cieszono się i radowano wszędzie. Ożywienie w mieście, niebywałe od dawnych dni, zaznaczyło się gwarnem życiem miasta do późnej nocy. W kawiarniach urządzano patryotyczne manifestacye.

Dzisiaj zamanifestuje cały Kraków swoją radość z powodu odzyskania Warszawy kartkową iluminacyą. Dzisiaj też o godzinie dziewiątej rano odbędzie się w katedrze na Wawelu dziękczynne nabożeństwo, które odprawi ks.-biskup Sapicha.

Nalepki do iluminacyi z okazyi oswobodzenia Warszawy nabywać będzie można od dnia dzisiejszego po cenie 10 halerzy za sztukę w handlach papierowych, trafikach i innych większych sklepach. Dochód ze sprzedaży przeznaczono na cele ofiar wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy oraz na fundusz krakowskiej szkoły inwalidów i protez.

**Z teatru miejskiego.** Ku uczczeniu święta oswobodzenia Warszawy urządza teatr miejski dzisiaj w piątek 6 sierpnia b. r. uroczyste przedstawienie. Na program złożą się: 1) Pieśń Stanisława Stwory p. t.: »Warszawo!« 2) Hymn radości K. Smolarskiego: »Warszawa wzięta!« wygłosi Józef Węgrzyn — nastąpi: »Kościuszko pod Racławicami«. obraz historyczny Anczyca w 6 odsłonach w nowej obsadzie i uroczystej szacie przy współudziale orkiestry czwartaków na scenie.

**Z teatru ludowego.** W wypełnionym po brzegi teatrze przy ulicy Rajskiej dawała wczoraj trupa sceny ludowej popularny wodewil Lindaua i Krena pod tytułem: »Panna huzar«. Jest to jedna z tych sentymentalnych fars, obliczonych na tkliwe uczucia galeryi czy paradyzu, przejmującego się losami nadobnej Węgierki. Ilonce śni się, że się sprzeniewierzyła swemu narzeczonemu Mikłoszowi i że przeżywała wesołe chwile w towarzystwie brabiego w stolicy. Na szczęście budzi się w objęciach swego Mikłosza. — Utwór przeplatany melodyjnemi piosenkami węgierskiemi, tańcami, ognistym czardaszem, który świetnie odtańczyła nasza primaballerina p. Nina Dolińska, podobał się ogólnie i zjednał wykonawcom rzęsiste oklaski. P. Solnicki, jako fryzyer Szminke, przechodził siebie, pełną wdzięku i sentymentu Iloną była p. Czechowska, a trzecim doskonałym w tej trójce był p. Pilarski. Orkiestra zasłużyła na specyalną pochwałę.

**Skutki ulewy.** Donieśliśmy już w naszem piśmie, iż wszystkie rzeki i potoki na Śląsku austryackim oraz w Galicyi zachodniej wskutek ostatniej ulewy znacznie się podnosły, między innemi Wisła, Białka, Soła, Raba i Dunajec. Koło Czernichowa wskutek wylewu Wisły trzy wsie zostały zalane. Wczoraj udał się tam delegat dr Fedorowicz samochodem, by zbadać rozmiary szkód i stwierdzić stan akcyi ratunkowej, prowadzonej przez wojskowość. W Krakowie poczyniono przygotowania na wypadek wylewu Wisły pod naszem miastem.

W Dębnikach za Łosiówką oddział pionierów, złożony z 250 ludzi, sypie i wzmacnia wał nad Wisłą. Nad Wilgą i nad starą Rudawą za rogatką Wolską pełni stale straż pogotowie wojskowe i policyjne. Wzmocniono również posterunki policyjne na ulicy Wolskiej i Zwierzynieckiej. Komisarze wraz z personalem żołnierzy policyjnych pełnią straż w permanencyi. Noc dzisiejsza stanowi moment krytyczny. Jeżeli dzisiejszej nocy stan wód się dalej nie podniesie, unikniemy w najbliższem sąsiedztwie katastrofy wylewów.

**Powódź na Śląsku i na Morawach.** Pisma śląskie donoszą: Sierpień daje się rok rocznie odczuć ludności w Ostrawskiem. W bieżącym roku znowu przyniósł nam powódź, jakiej od paru lat nie widzieliśmy tutaj. Wody Łucyny, Ostrawicy i Odry już we wtorek w nocy zaczęły się podnosić, we środę rano wszystkie trzy rzeki wystąpiły z brzegów. Łucyna zalała przedmieście Polskiej Ostrawy Zarubek, skąd w stronę Szonowa i Szumbarku widać jedno wielkie rozszalałe morze. Ostrawica, już przy ujściu do niej Łucyny, zalała park hr. Wilczka „pod Dębem“, łazienki miejskie, w dalszym biegu tor tramwajowy, wiodący do Bogumina. Silny most drewniany koło strzelnicy musiano zamknąć, wartki prąd wyrwał z niego bowiem kilka belek. Niżej położone części Mor. Ostrawy pod wodą — tak n. p. wszystkie piwnice kamienic przy ulicy Klemensa. Jak nam donoszą, zalany jest również Gruszów, Przywóz, Mar. Góry. Ruch tramwajowy Ostrawa-Bogumin jest nieregularny i ograniczony. Połączenie kolejowe Frydek-Frydland przerwane, zagrożony ruch tramwajowy na linii Ostrawa-Karwina.

Kto wie, jakie jeszcze rozmiary przybierze rozszalały żywioł. Z całego Śląska nadchodzą również wieści o niebywałych ulewach. Ruch linii kolejowej Marklowice-Cieszyn został również wstrzymany.

**Odpowiedzi ze wschodniej Galicyi** do pp.: Władysława Wodzińskiego, urzędnika podatkowego (dawniej Tarnów), Jana Miklarza, strażnika kolejowego z sekcyi Przemyśl II. (przedtem Praga—Vrsovice, Nusle Dworzec kolejowy), Oleksego Dumy (przedtem Alterndorf), Fr. Szpunara, konduktora (przedtem Podgórze—Płaszów, dworzec), Jana Rybaka (przedtem k. u. k. Rekonvalescenten-Abteilung, Korneuburg) i Rudolfa Bilicza, jako niemożliwe do doręczenia, zwrócone przez pocztę są do odebrania w biurze Macierzy Szkolnej w Cieszynie, Śląsk austryacki.

Obecnie przesyłanie listów do Galicyi wschodniej przez pośrednictwa jest wykluczone.

**Ptaki śpiewają dalej...** Jeden uczestnik walk pod Prasnyszem opowiada: I tu zauważyliśmy, że ptaki bynajmniej nie dają się przez hałas bitewny odstraszyć od śpiewu. W tej okolicy była wielka liczba skowronków, które wesoło wywodziły swoje tryle w powietrzu tuż przed strzelającemi bateryami albo w obrębie padających granatów.

## Ze świata.

**Jak Rosyanie wykrętnie tłomaczą swoją metodę niszczenia kraju w odwrocie.** W dziale urzędowym „Warszawskiego Dniewnika“ z dnia 22 lipca ogłoszono, co następuje: „Do wiadomości władz wojskowych doszło, że ludzie złej woli w ostatnich dniach, służący nikczemnym zamiarom przeciwnika, aby wywołać zamieszki na tyłach armii, rozpowszechniają pogłoski o rzekomo nieżyczliwem zachowaniu się rosyjskiego żołnierza względem miejscowej ludności polskiej. Na potwierdzenie tych pogłosek przytaczane są zniszczenia poszczególnych wsi i budynków na lewym brzegu Wisły, jak również dokonywane w ostatnich czasach rekwizycye pewnej części zapasów spożywczych, środków przemysłu technicznego i środków przewozowych. W celu zapobieżenia niewłaściwemu komentowaniu tych objawów niniejsze ogłoszenie wyjaśnia:

1) Że zaburzenia niektórych wsi i budowli są dokonywane ze względu ostatecznej konieczności wzmocnienia zdolności obronnej naszego wojska niezbędnym ostrzeliwaniem na zajmowanych pozycyach; przytem każde takie zburzenie jest dokonywane nie inaczej, jak na zasadzie piśmiennego rozkazu dowódcy, które to prawo dowódców wojskowych jest uwarunkowane prawami obowiązującemi, przyczem kopia piśmiennego rozkazu zburzenia doręczana jest właścicielowi, albo przedstawicielowi władz wiejskich.

2) Że dokonywane rekwizycye są wywołane wyłącznie środkami niezbędnej przezorności wojennej, przyczem w sprawie nie wszystkich dochodzących do wiadomości władz określonych przypadków niezapłacenie za rzeczy zarekwirowane zarządzane jest niezwłoczne śledztwo.

Wszystko, co wyżej przytoczono, z zupełną oczywistością wykazuje, jak rozpuszczone pogłoski nie są zgodne z rzeczywistością. Niechaj ludność sercem swojem i duszą słowiańską (?) zrozumie tę pełną poświęcenia i ciężką walkę, którą prowadzi nasza armia w ciągu roku, za cenę krwi broniąc każdej piędzi ziemi i piersią swoją osłaniając ludność miejscową przed okrutnym wrogiem. Ludność powinna wiedzieć i wierzyć, że nasz żołnierz widzi w ludności polskiej swoich rodzonych braci i z uczuciem głębokiego szacunku zachowuje się wobec uczciwego wypełniania przez ludność jej obowiązku względem ojczyzny (?) i że te uczucia miłości braterskiej, głębokiego szacunku i poczucia konieczności bronienia kosztem swego życia interesów ludności polskiej pozostają niezmienne w naszej armii we wszelkich okolicznościach“.

**Prezes Związku Sokołów czeskich na wolności.** „N. Fr. Presse“ donosi, iż prezes czeskiego Związku Sokołów czeskich, dr Scheiner, o którego aresztowaniu niedawno pisano, znajduje się znów na wolności i wyjechał już z Wiednia do Pragi.

**Maszyna do pisania dla jednorękich.** Niemiecki przemysł zaczyna już z ożywieniem pracować dla inwalidów, aby im umożliwić dotychczasowe funkcye fizyczne. Czasopismo techniczne „Prometheus“ donosi, że pewna firma we Frankfurcie skonstruowała maszyny do pisania dla jednorękich. — Wprawdzie inwalidzi jednoręcy potrafiliby się od biedy posługiwać zwykłemi maszynami do pisania, ale nie mogą na nich osiągnąć odpowiedniej biegłości. Nowa maszyna zastępuje niektóre ruchy ręką ruchami nóg. I tak n. p. odstępy między słowami wybija się nogą, inna dźwignia poruszana nogą wprawia w ruch przenośnię dla wielkich liter, inna znów kręci walec przy wsuwaniu papieru i reguluje odstęp wierszy i t. d. Ponieważ maszyna nie ma klawiatury, lecz walec z typami, poruszany zapomocą dźwigni ręcznej, może nią pisać i słaba ręka, której brakuje część palców, a nawet i kikut, opatrzony palcowym przyrządem. Dzięki temu inwalidzi wojenni jednoręki będą mieli sposób zarobkowania.

---

**W rocznicę wkroczenia Legionów do Królestwa Polskiego** wydały »Nowości Ilustrowane« zeszyt, poświęcony Legionom, ich walkom i ich ideologii. Liczne ilustracye przedstawiają dowództwo Legionów, sceny z ich życia wojennego i obozowego, mszę polową Legionów w Kielcach, pogrzeb rotmistrza Wąsowicza i poległych z nim ułanów w szarży pod Rokitną, mogiły Legionistów i t. d. — Artykuły »W rocznicę« i »Rok walki Legionów« przedstawiają obraz tej tak bogatej w bohaterskie czyny kampanii i ideały, które przyświecały jej bojownikom. Szereg aktualnych ilustracyj i artykułów o sprawach i wypadkach bieżących uzupełniają treść tego zajmującego zeszytu, świadczącego o sprężystości redakcyi. Zeszyt ten, jako poświęcony Legionom, będzie sprzedawany przy stolikach w niedzielę na dochód N. K. N.

---

**Teatr miejski w Krakowie.**

W sobotę 7 sierpnia: »Dzieje Józefa«, komedya w 5 aktach Włodz. Perzyńskiego.

**Repertoar teatru ludowego.**

W sobotę „Panna huzar“, wodewil, występ J. Solnickiego, tańce Niny Dolli.

## Po wzięciu Warszawy i Dęblina.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

### Zwołanie Koła polskiego

**Ischl**, 6 sierpnia.

Prezes Koła polskiego, Biliński, z okazyi wzięcia Warszawy i Dęblina zwołał posiedzenie Koła polskiego. Dr Biliński jutro odjeżdża z tego powodu stąd do Wiednia.

### Manifestacye w Wiedniu.

**Wiedeń**, 6 sierpnia.

Już przed południem rozeszła się pogłoska o upadku Warszawy. Kiedy w godzinach popołudniowych wiadomość potwierdzona została przez komunikat niemiecki, wieść rozeszła się po całem mieście. Przed budynkami redakcyj, które urządziły nadzwyczajne wydania, zebrały się wielkie tłumy ludzi. Dzienniki wyrywano sobie z rąk. Wznoszono okrzyki na cześć armij sprzymierzonych i ich dowódców. Wnet potem przystrojone zostały domy chorągwiami. Burmistrz miasta zarządził natychmiast przystrojenie budynków miejskich w chorągwie. Kiedy w późniejszych godzinach popołudniowych nadeszły także wiadomości o obsadzeniu Dęblina przez nasze wojska, radość i zapał ludności jeszcze się powiększyły, znachodząc ujście w samorzutnych patryotycznych manifestacyach. Także z miast prowincyonalnych nadchodzą wiadomości o entuzyastycznem przyjęciu wiadomości o zajęciu Warszawy i Dęblina.

**Manifestacye na cześć Polaków.**

Nad wieczorem zebrało się przed ministerstwem wojny kilka tysięcy ludzi i wznosiło wiwaty na cześć zwycięskich armij. Śpiewano hymn ludów, hymn niemiecki i »Wacht am Rhein«. Żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich, którzy przechodzili przez plac, witano z zapałem. Około godz. 9 wieczorem przechodził przez miasto na dworzec oddział polskich legionistów, przyczem na Grabenie przed budynkiem niemieckiego konsulatu generalnego przyszło do **manifestacyi na rzecz Polaków.** Gdy legioniści przechodzili przed ministerstwem wojny, ludność witała ich z wielkim entuzyazmem. Manifestacye przed ministerstwem trwały do późnego wieczora.

---

## Odznaczenie ks. Leopolda bawarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Monachium**, 6 sierpnia.

Korespondencya Hoffmana donosi urzędowo:

Ks. Leopold bawarski doniósł królowi telegraficznie o zajęciu Warszawy. Jego królewska Mość nadał księciu wielki krzyż wojskowego orderu Maksymiliana Józefa.

---

## Linia Dęblin—Brześć litewski bez wartości.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

**Wiedeń**, 6 sierpnia.

Korespondent wojenny »Fremdenblattu« wywodzi, że linia Dęblin—Brześć Litewski jest dla Rosyan zupełnie bez wartości, ponieważ nie udało im się stworzyć nad dolnym Bugiem frontu nie do wzięcia.

Nader ważna dla Warszawy linia kolejowa, biegnąca równolegle do wschodniego brzegu Wisły, została po przebyciu strefy lasów podwiązana zupełnie.

---

## Powołanie urlopowanych rosyjskich na front.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

**Kopenhaga**, 6 sierpnia.

»Kijewskaja Myśl« z 26 lipca donosi:

Komendanci frontu południowo-zachodniego powołują do natychmiastowego objęcia służby wszystkich od 1 lipca 1914 odesłanych na urlop lub też zwolnionych oficerów, żołnierzy i lekarzy.

---

## Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

**Lyon**, 6 sierpnia.

»Le Nouvelliste« donosi z Brest:

Okręty angielskie »Turquoise« i »Bougget« zostały przez niemieckie łodzie podwodne zatopione koło wysp Scilly.

**Kopenhaga**, 6 sierpnia.

Doniesienie Biura Ritzaua: Parowiec „Weco“, jadący z Nowego Jorku z ładunkiem nafty zapewne dla Sztokholmu, został przez niemiecką łódź torpedową zatrzymany i zawinął na południe od Dogden.

**Chrystyania**, 6 sierpnia.

Rząd niemiecki uznał, że parowiec norweski „Minerwa“ storpedowany został przez niemiecką łódź podwodną, gdyż z powodu rozmaitych nieszczęśliwych okoliczności okręt ten uważano za angielski. Rząd niemiecki wyraził swoje najżywsze ubolewanie z tego powodu i gotowość odszkodowania.

---

## Otrzeźwienie w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn**, 6 sierpnia.

»Westminster Gazette« oświadcza, że **niemiecka działalność wojskowa z punktu widzenia wojskowego jest nadzwyczajna i jeszcze nie jest wyczerpana. Dziennik ostrzega przed dyletantami strategicznymi, którzy doradzają teraz sensacyjną dywersyę na froncie zachodnim.** Wojna, która chce się posługiwać wyczerpaniem przeciwnika, wymaga cierpliwości.

---

## Rocznica wojny w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn**, 6 sierpnia.

(Biuro Reutera). Rocznicę rozpoczęcia wojny obchodzono w całym kraju na zgromadzeniach, które przyjęły równobrzmiące rezolucye o prowadzeniu wojny dalej aż do zwycięskiego końca.

Minister Balfour powiedział na zgromadzeniu w Operze londyńskiej: Możemy spokojnie powiedzieć, że nieprzyjaciele mimo wszystkich swoich usiłowań zupełnie się przerachowali, z wyjątkiem kwestyi olbrzymiego zapotrzebowania amunicyi dla wielkich dział. Gdyby Niemcy byli przewidzieli, jaki przebieg będzie miała wojna, to nie byłby ani jeden żołnierz zmobilizowany, ani jedno życie ludzkie nie byłoby padało ofiarą. Nie podawaliśmy się za naród wojskowy, mimo to nasza propozycya wysłania ekspedycyi w sile 160.000 ludzi została z wdzięcznością przyjęta. **Obecnie same straty nasze już są większe niż pierwotne wojsko.** Uczyniliśmy bez porównania więcej, niż się po nas spodziewano, ale to jest dopiero część tego, co uczynimy.

---

## Planowany atak na Turcyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn**, 6 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Paryża: Jeden oficer armii włoskiej przybył do głównej kwatery angielskiego korpusu ekspedycyjnego morza Śródziemnego, aby obradować nad kwestyą wspólnego postępowania sił zbrojnych francuskich, angielskich i włoskich na lądzie i na morzu przeciw Turcyi.

---

## Nota amerykańska do Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

**Londyn**, 6 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Departament państwowy zajmuje się wypracowaniem projektu odpowiedzi na noty angielskie. Przypuszczają, że projekt ten jest już prawie gotów. Noty amerykańskie uznają z jednej strony, że istnieją nowe okoliczności, które Anglię skłoniły do specyalnego postępowania, z drugiej strony jednakże kwestyonują prawo do portów neutralnych. Dalej noty przeczą twierdzeniu, że handel Stanów Zjednoczonych mocność konfiskaty okrętów, które są w drodze nie ucierpiał. Zdaje się, jakoby istniał zamiar oddania ostatecznej decyzyi sądowi rozjemczemu.

---

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

**z dnia 6 sierpnia.**

**Powodzie na Śląsku.**

**Opawa.** W ciągu dnia wczorajszego nadeszły tu wiadomości o ogromnych szkodach, wyrządzonych przez powodzie w gminach Ustroń, Skoczyska, Łobnica i Bielsko. Prezydent kraju wraz z naczelnikiem departamentu technicznego rządu krajowego śląskiego udali się do obszaru nawiedzonego przez powódź.

**Ulica Lwowska w Pradze.**

**Praga.** Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej postanowiono przedłożyć kolegium radnych miejskich wniosek, żeby zaniechać uchwalonego dawniej lecz dotąd jeszcze nie przeprowadzonego nazwania jednej ulicy ulicą londyńską, zaś ulice petersburską i paryską, łączące się razem, przechrzcić na ulicę Lwowską.

**Odwołanie uroczystości we Francyi.**

**Berlin.** Wedle depeszy »Lokal-Anzeigera« z Genewy z powodu sprawozdań o **nieuniknionej katastrofie wojska rosyjskiego,** które wszelkie upiększenia czynią niemożliwemi, odwołano zamierzone w Paryżu i na prowincyi uroczystości z okazyi rocznicy wojny.

**Rozmowa sułtana z prof. Israelem.**

**Berlin.** »Berliner Tageblatt« ogłasza rozmowę sułtana z profesorem Israelem, który wrócił z Konstantynopola. Tenże między innemi opowiada, że sułtan wobec niego oświadczył: Gdy pan wrócisz do Berlina, to powiedz pan cesarzowi, że nie jestem takim przyjacielem jak król włoski i słowa mego zawsze niezmiennie dochowam.

---

**Cholera.**

**Wiedeń.** W dn. 5 sierpnia stwierdzono bakteryologicznie cholerę azyatycką: 2 **wypadki w Krakowie**, 20 w 1 gminie pow. bóbreckiego, 7 (2) pow. buczackiego, 32 (7) pow. cieszanowskiego, 7 (2) pow. dolińskiego, po 5 w pow. drohobyckim i jaworowskim (po 1 gminie), 105 (9) w pow. lwowskim, 12 (1) w pow. rohatyńskim, 1 pow. rzeszowskim, 15 (1) w pow. skolskim, 20 (1) pow. wadowickim, 28 (3) w pow. żydaczowskim. W Wadowicach zachorowali żołnierze c. i k. armii przybyli z terenu wojny, **w Krakowie i w 12 wypadkach w skolskim jeńcy wojenni z północnego terenu,** reszta wypadków odnosi się do tutejszych.

---

### SKŁADKI.

**Na Samarytanina polskiego**

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Stefanek S. 3 K 50 h.

**Na Legiony polskie**

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Książkówna Marya 10 K; Komitet dla wychodźców z Galicyi w Altenstadt za pośrednictwem Józefa Pieszczocha 52 K 25 h, jako pozostałość z zamknięcia rachunków; Warszawianin N. N. 20 K z powodu zdobycia Warszawy.

**Na Dar Grunwaldzki**

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Nowicki W. 4 K.

**Na odbudowę Gorlic**

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Krell Wilhelm 14 K 10 h, zebrane w 11 kompanii w Poli.

**Dla ewakuowanych dzieci (na mleko)**

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Stefanowski Jan 10 K, zamiast kwiatów w dzień imienin Najdroższej.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Konstanty Śrokowski.**
Wydawca:
**Rudolf Osman.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

### Poszukiwanie zaginionych.

Panów Kolegów **Stanisława Dąbrowskiego,** sędziego z Buczacza, porucznika rezerwowego z 18 p. obr. kraj. 3 komp., upraszam o przesłanie mi jakichkolwiek wiadomości, gdyż od marca nie dał znaku życia. Włodzimierz Dąbrowski, Limanowa. 5197-3

**Karol Firmhoffer**, Lwów, ulica Zielona l. 48, poszukuje swego **syna Legionisty Leopolda Firmhoffera.** 5189-3

### Podziękowanie.

Przejęci głębokim smutkiem po śmierci ś. p.

**Jana Rydla**

składamy gorące wyrazy podziękowania Dyrekcyi Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, a nam nie szczędzili objawów współczucia.

5286 RODZINA.

### Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. W. Maleszewskiemu w Karlsbadzie ośmielam się tą drogą złożyć wyrazy bezmiernej wdzięczności za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby, za troskliwą opiekę, za życzliwą poradę i pomoc, jakiej nie tylko mnie, ale wszystkim uchodźcom Polakom udzielał zupełnie bezinteresownie. Przyjmij, Wielkoduszny Lekarzu, odemnie i od wszystkich wyrazy wdzięczności i najgłębszej czci.

**Bronisława Gilewska**, nauczycielka. 5223

## Poszukiwanie zaginionych.

**Antoni Maciejowski** (legionista) gorąco prosi każdego, ktoby miał jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu żony **Józefy** i córeczki Janiny, 6-letniej, które we wrześniu 1914 r. pozostały we wsi Iwaczów Górny koło Tarnopola, o. poczta Hłuboczek Wielki, u wójta **Mikołaja Buraczka,** raczy łaskawie donieść pod adresem: Antoni Maciejowski, I brygada Piłsudskiego, II pułk, II baon, poczta polowa 118. 5252 1 10

**Kadet Włodzimierz Chronowicz** z Brodów, podaje do wiadomości, że pozostaje w Krakowie, ranny, „Klinisches Festungsspital", ul. Kopernika 40. Prosi o podanie wiadomości o braciach, a znajomych, pozostających w Krakowie, o odwiedziny. 5257 1 2

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skalskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy" pod **A. Z.** 5213 3 3

Poszukuje się **Jana Kossara,** kierownika szkoły w Stojanowie, powiat Radziechów, w sprawie syna Romka. Zgłosić się u T. Lubieniec, urzędnika poczty w Jędrzejowie, Król. Polskie. 5185 3 3

Ktoby miał jaką wiadomość o **Władysławie Roszkowskim,** chorążym 36 p. obr. kraj., 5 komp., 2 bat., niech raczy podać żonie Bronisławie we Lwowie, Łyczakowska 24, która nic nie wie od 1 września 1914 r. 5200 3 3

**Daniela Twaroga,** który w roku 1914 wyjechał z Ameryki, by odwiedzić swego ojca Jana Twaroga w Jaszczewie, p. Jedlicze (koło Jasła), poszukuje rodzina, pozostała w Ameryce, a mianowicie córka K. Twaróg, 19 Chicopee str., Chicopee, Mass, Ameryka. 5168 4 0

### Browar w Myślenicach
poszukuje **bednarza.** 5218 1 3

**4—6—8-konne**
### garnitury parowe
do młócenia, używane, mam do sprzedania, oraz do gorzelni **kocioł parowy** Cornvala, 30 m² powierzchni, 8 atmosfer. Zgłoszenia: Kostrzewski, Sambor. 5238 2 3

**Rządca ekonom**
10 lat praktyki, ze szkołą rolniczą, żonaty, poszukuje posady rządcy lub ekonoma w większem gospodarstwie (chętnie za kaucyą) zaraz. Adres: Tomasz Soniński, Trzciana koło Bochni. 5219 1 3

### Dyrekcya Dóbr Szczucin
potrzebuje dwóch **ślusarzy-maszynistów** do prowadzenia pługa parowego. 5250 1 3

### Dwóch uczni
zamiejscowych, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimnazyalną albo wydziałową, przyjmie zaraz handel kolonialny i delikatesów L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 21. 5244 1 6

### Były dzierżawca dóbr
zniszczony przez inwazyę rosyjską, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady rządcy lub ekonoma na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Jan Baran, Rudki, koło Sambora. 5249 1 3

### Kupię
gater żelazny, używany, w dobrym stanie, do rznięcia kloców, z przyborami do kompletu lub osobno części składowe. Zgłoszenia dokładne pod Majkrzak, Obidza, poczta Jazowsko. 5246 2 2

### Zdolny agronom
z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dublańczyk 27".** 4828 8 0

**Pianino**
lub b. dobry fortepian kupię. Zgłoszenia list. pod **M. G.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5255 1 3

### Pokoje umeblowane
obiady domowe: Kremerowska 14, parter lewy. 5260 1 3

### Meble z Jadalni
stylowe, mało używane, tanio do nabycia na I piętrze przy ulicy Pańskiej 12. Oglądać od 10 do 12 i od 2 do 4, z wyjątkiem niedzieli i świąt. 5259 1 3

### Przygotowuję do egzaminów
z ukończonych klas wydziałowych męskich i żeńskich (i osoby starsze), dojrzałości z c. k. Seminaryum naucz. kwalifikacyjnych i wydziałowych. Uczę niemieckiego. Rezultaty pewne. Zgłoszenia list. pod „Egzamin" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5243 1 3

### Praktykant
i starszy pomocnik handlowy, potrzebni są zaraz do handlu Marcelego Bursztyna w Limanowej. 5264 1 3

### Dzierżawy
około 200 morgów lub kupna majątku rolnego około 100 morgów poszukuje **M. B.** poste rest. Kamienica obok Łącka. 5263 1 3

### Praktykant
porządny znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **A. Krzyżański i J. Kolasa, daw. W. Bochnak, w Krakowie,** ulica Szpitalna 26. 5268 1 2

Potrzebny
**pomocnik księgarski**
obznajomiony z całą manipulacyą i dobrze polecony. J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ulica Szczepańska 9. 5254 1 2

### Apteka w Dziedzicach
poszukuje **magistra farmacyi, asystenta** lub **praktykanta** z rozpoczętą praktyką, natychmiast lub od 15 b. m. 5265 1 3

### Bardzo tanio
ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 8 9

### Poczta Glinik Maryampolski
poszukuje rutynowanej **pomocnicy i telegrafistki.** 5271 1 2

**Szofer**
mechanik, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Wiadomość: plac Biskupi, w garażu Rudawski i Ska, od 3—5 po południu. 5227 3 3

**Szpital** św. Łazarza w Krakowie poszukuje zaraz zdolnej kucharki. Płaca miesięczna 30 koron i całe utrzymanie; sześciu zdrowych i silnych mężczyzn jako parobków, płaca miesięczna 18 koron i całe utrzymanie. Co roku podwyżka o 2 korony miesięcznie, po 10 latach zaopatrzenie w razie niezdolności do służby. Zgłaszać się zaraz w Zarządzie Szpitala, u inspicyenta. 5228 3 3

### Sklepik
dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 47. 5233 2 3

### Potrzebna gospodyni-kucharka
do prowadzenia niewielkiego gospodarstwa na wsi. Zgłoszenia: Piotr Kwaśnicki, Białka, poczta Krzeszowice koło Krakowa. 5232 2 2

**Droguista**
ukwalifikowany, wolny od wojska zupełnie, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Rupniewski Fr., Kraków, Wolska 25, I p. 5237 2 3

**Osoba** w średnim wieku, zajmie się gospodarstwem domowem, umie bardzo dobrze gotować, oraz prać i prasować. Wiadomość: ul. Długa 47, A. Kaczmarska. 5234 2 2

### Cukiernia Waleryana Nowaka w Bochni
poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5128 6 10

### Zamiast owsa
polecam **melasynę**
najlepszą karm dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej po 42 K za 100 kg z workami franko Kraków i sąsiednich stacyi. Dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5153 4 10

### Karlsbad
Parkstrasse
### Pension Wanda
(dom British Hotel)
**Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.**
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 11 12

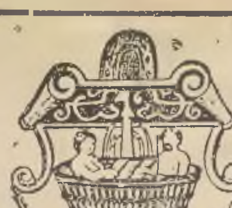
### Jadalnia barokowa b. ładna
biuro mah. ant. amerykański, wózek dla chorego, pianino firmy Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 5258 1 8
**M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.**

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano",** kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.
poleca na sezon 5144 3 10
**Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza**
pod firmą
### M. PETERSEIM
**Kraków, Grzegórzki.**
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

### Ziemniaki stare i nowe
kupuje się w każdej ilości. Listy, telegramy, próbki pod adresem **E. Weiss, Tarnów,** hotel Soldinger. 5262 1 3

### T. Cieśliński
**zaprzysiężony dostawca win mszalnych**
**w Przemyślu**
donosi, że piwnice w Przemyślu są asortowane, tak, że cały powiat zapomocą przysłania fur może się zaopatrywać.
Dla P. T. Odbiorców w Galicyi zachodniej dla przyspieszenia przesłania **win** beczkowych adres nadal **Cieśliński, Kaltenleutgeben.** 5217 3 4

### Jaroszowski browar
Tow. akc.
**Węgierskie Hradyszcze (Morawy)**
może dostarczyć **większej ilości jasnego piwa leżaku** i piwa w ciemnym gatunku na sposób monachijski wyrabianego. Warunkiem jednak jest dostarczenie próżnych beczek ze strony kupującego i zapłata z góry. 5216 2 3



Woda dyetetyczna, kwaśna
Badeńskie źródło
**„PEREGRIN"**
Najznakomitsza woda lecznicza stołowa, o najczystszym smaku, doskonała z winem i sokami owocowymi.
Generalne zastępstwo na Galicyę:
**„PHARMA"** Mag. B. Jawornicki Ska z ogr. odpow.
Kraków, Długa 5.
Sprzedaż detaliczna w aptekach, składach aptecznych i handlach wód mineralnych. 4993 2 2

**Kupię** loco stacya kilka wagonów
### ziemniaków jadalnych
i na paszę. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.** 5167 5 5

### Meble nowe i używane
jadalnie, sypialnie, łóżko mosiężne i umywalnia okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania 5251 2 3
**Hala aukcyjna, Pałac Spiski.**

## Poszukuje się świadków.

Niejaki **Alfred Jasser,** tymczasowo znajdujący się w areszcie sądu polowego w Przemyślu, miał podług doniesienia, podczas rosyjskiej inwazyi we Lwowie, być agentem Ochrany. Pełniąc tę służbę, pomagał Moskalom w wyszukiwaniu mieszkań oficerów i urzędników, był czynny przy rabowaniu tych mieszkań, zdradą spowodował wiele aresztowań poddanych austryackich; jako donosiciel moskiewski był ogólnie znany, tak, że wszyscy go się bali. 5229 3 3

**Wzywa się wszystkie osoby** (z wyjątkiem tych, które już w sądzie polowym w Przemyślu były przesłuchane), **które są w możności podać bliższe dane co do postępowania zdradzieckiego Jassera,** albo naprowadzić świadków, iżby jak najrychlej podały ustnie lub pisemnie swoje imię i nazwisko, oraz adres do niżej podpisanej komendy.

**C. i k. Komenda twierdzy w Krakowie.**

**Opis osoby:** wiek: 47 lat; twarz podłużna; typ żydowski; włosy: silny brunet; wąsy czarne, po angielsku strzyżone; oczy: zyz; nos: orli

Nr ins. 13 5276
### HALA LICYTACYJNA
**c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.**
W [illegible] dnia 7 sierpnia 1915 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:
**Lady i fachy sklepowe, farby wodne, papier i różne przybory do pisania.**
Kraków, dnia 5 sierpnia 1915.
Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

### Towarzystwo Stolarzy
stow. zar. z ogr. por.
### w Kalwaryi Zebrzydowskiej
poleca gotowe meble wyrobu swych członków, jako to: łóżka, szafy, komody, stoły, kredensy i t. p., oraz całe urządzenia, jak sypialnie i jadalnie. — Ceny umiarkowane, towar doborowy, z materyału dobrze wyschniętego. Cennik ilustrowany na żądanie.
Towarzystwo poszukuje spólników do otwarcia filii w większych miastach Galicyi w sposób bardzo korzystny, oraz kupuje materyał rznięty olszowy, bukowy, dębowy i sosnowy grubości 13, 20, 27, 33, 40, 52, 80 mm. 4798 6 6

## Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

### taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

| Artykuł | K h |
|---|---|
| *) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki): | |
| za 100 kg. bez worka | 95.— |
| za 1 kg. | 1.— |
| Mąka pszenna do gotowania: | |
| za 100 kg. bez worka | 85.— |
| za 1 kg. | —.90 |
| Mąka pszenna chlebowa: | |
| za 100 kg. bez worka | 78.— |
| za 1 kg. | —.84 |
| Mąka żytnia chlebowa: | |
| za 100 kg. bez worka | 70.— |
| za 1 kg. | —.76 |
| Mąka jęczmienna: | |
| za 100 kg. bez worka | 65.— |
| za 1 kg. | —.70 |
| Mąka kukurudzana: | |
| za 100 kg. bez worka | 58.— |
| za 1 kg. | —.64 |
| Grysik kukurudzany: | |
| za 100 kg. bez worka | 60.— |
| za 1 kg. | —.66 |
| Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów | —. 4 |
| Chleb za 70 gramów | —. 5 |
| Jaja, sztuka | —.12 |
| Jaja, kopa | 6.80 |
| **) Mięso pierwszej jakości: | |
| a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg. | 4.88 |
| b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg. | 3.52 |
| Mięso drugiej jakości: | |
| a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg. | 4.20 |
| b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg. | 3.12 |
| Mięso trzeciej jakości: | |
| a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg. | 3.40 |
| b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg. | 2.52 |
| Mięso wieprzowe: | |
| a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg. | 3.88 |
| b) łopatka i boczek, za 1 kg. | 3.36 |
| Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg. | 4.32 |
| Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg. | 6.92 |
| Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg. | 2.80 |
| Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg. | 4.52 |
| Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg. | 4.— |
| Wędzonka surowa, za 1 kg. | 4.— |
| Wędzonka gotowana, za 1 kg. | 4.20 |
| Sardelki, sztuka | —.20 |
| Kiełbaski wiedeńskie sztuka | —.20 |
| Słonina, za 1 kg. | 4.20 |
| Smalec, za 1 kg. | 4.64 |
| Cukier: w głowach za 100 kg. | 83.— |
| kostkowy w paczkach, za 100 kg. | 87.— |
| w głowie, za 1 kg. | —.88 |
| rąbany z głowy, za 1 kg. | —.90 |
| w kostce, za 1 kg. | —.92 |
| Nafta: za litr | —.62 |
| Sól kamienna, za 1 kg. | —.22 |
| Sól warzonkowa, za 1 kg. | —.28 |
| Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy | 1.20 |
| Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy | 1.40 |
| Drzewo miękkie za krążek (kółko) | —.80 |
| ***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko | —.03 |
| " " za 10 pudełek | —.24 |
| " " za 100 pudełek | 2.20 |

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20%, b) przy górnej sztuce, szpondrze rozbratlowym i pędze bez kości najwyżej 10%. — Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. — Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona; na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich jak n. p. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 2 lipca 1915 r. L. 54929 III a. 1915.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa**
dnia 2 sierpnia 1915 r.

## Jak się kąpiemy w lecie?

1. Woda w wannie nie powinna być cieplejsza niż 27°.
2. Woda w wannie powinna sięgać najwyżej do piersi.
3. Do usunięcia nieprzyjemnej woni potu używajmy lysoformu. Wlać do wanny najwyżej 50 gramów.
4. Przed kąpielą należy ciało ochłodzić.
5. Nie należy pozostawać w wodzie nad 15 minut.
6. Używajmy zawsze mydła lysoformowego, które jest najwytworniejszem mydłem toaletowem, a zarazem desinfekcyonuje.
7. Po kąpieli należy ciało wytrzeć, a potem wypocząć przez kwadrans

Kto się tak kąpie, kąpie się rozsądnie i po użyciu lysoformu odświeżony i zdesinfekcyonowany może się zabrać do dalszej dziennej pracy.

Niezawodną skuteczność desinfekcyjną lysoformy stwierdzają naukowe badania w zakładach profesorów: **Löfflera, Liebreicha, Vasa, Pertika, Proskauera, di Vestea, Tauszka, Vertuna, Pfuhla, Perroncita, Pfeiffera, Ujhelyiego, Loira i t. d.**

| **Zawartość flaszki:** g | 100 | 250 | 500 | 1000 | 2½ kg |
|---|---|---|---|---|---|
| **Cena flaszki** K | —·90 | 1·80 | 3·10 | 5·— | 10·— |

Na życzenie wysyłamy każdemu zadarmo, opłatnie, zajmującą książkę **„Zdrowie i desinfekcya",** przez wybitnego lekarza napisaną, która poucza o racyonalnej desinfekcyi. 4982

**Dr Keleti et Murányi**
**chemiczna fabryka w Ujpest.**

**Trafika**
mała, w śródmieściu, poszukuje zastępcy. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 2, II p., na lewo. 5176 2 2

**Praczka**
chodząca do domów, szuka zajęcia. Podgórze, Rękawka 25, Maryanna Wasiołek. 4838

**Absolwent gimnazyalny**
(z odzn.), poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod „**Korepetytor**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4840 3 3

**Kucharz**
dobrze polecony, z większych domów, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę zaraz. — Zgłoszenia: Józef Kwiatkowski, Rymanów. 4967 3 3

### Koncesyonowany
instalator (elektrotechnik), mający długoletnią praktykę, umiejący wykonywać plany i kosztorysy dla oświetlenia i popędów elektrycznych i prowadzenia elektrowni, poszukuje stosownej posady od 1-go września b. r. — Zgłoszenia pod **5142** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5142 3 3

### Kupię
maszynę do pisania, używaną, w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę. — Zgłoszenia do p. Antoniego Warchałowskiego, Wawel 7, I p. 5179 3 3

### Starszego praktykanta
bufetowego, potrzeba zaraz do handlu **M. Kukli, Kraków,** ul. Karmelicka 17. 5207 3 3

### Pokój
z całem utrzymaniem dla starszego mężczyzny, przy młodem bezdzietnem małżeństwie. Wiadomość: Kremerowska 3, II. p., drzwi na prawo, międzygodz. 6—8 wieczorem. 5215 2 3

### Słuchacz IV r. politechniki
przyjmie na czas wakacyj lekcye z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4590.** 4590 9 0

### Mieszkania
o 4 i 5 pokojach, z komfortem, na I piętrze i na parterze do wynajęcia od 1 października. Ul. Starowiślna 4, naprzeciw SS. Urszulanek 5177 2 10

### Panna
**biegła w ekspedycyi,** władająca dobrze językiem niemieckim, znajdzie stałą posadę w sklepie fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w godzinach od 9—11 przed i od 3—6 po poł. w kantorze fabryki przy ul. Szlak l. 26. 5175 4 4

### Słuchacz IV r. praw
przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

### Młoda panna
pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4660 15 0

### Absolwent
szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kasowego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschan, poczta Horatitz obok aaz (Czechy). 4807 12 0

Starszy, egzaminowany maszynista z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia list. pod **Antoni Steinbach** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4974 4 0

### Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 19 0

### Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 14 0

### Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 21 0

**Rutynowana pomocnica**
pocztowo-telegraficz., poszukuje posady. Kopaczówna, Kraków, Librowszczyzna 4, III p. 5173 2 2

### Osobliwość
**nadzwyczaj płaski zegarek** kieszonkowy, złoty, doskonale idący, do nabycia w **Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego** (1, Floryańska). Cena 300 koron. 4894 5 5

### Zakopane
„Saryusz", ul. Chałubińskiego, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4 pokoje z kuchnią. Wodociąg. Kanalizacya. Łazienka. 5012 5 3

### Nowość.
Leon Landesdorf, Warszawska 51, otrzymał zastępstwo lemoniady „Sisi", wyrabianej w Morawskiej Ostrawie. „Sisi" jako pozbawioną alkoholu poleca się szczególnie rekonwalescentom. 5085 7 10

### Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5105 4 10

### Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 30 0

### TOMASYNA
Stern Marke
EINGETRAGENE SCHUTZMARKE
według wyniku produkcyi ¹⁵/₁₈% kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 9 12

**Pokój do wynajęcia**
na parterze, umeblowany, z elektrycznem światłem, ewentualnie ze śniadaniem, od 1 sierpnia. Wiadomość: ul. Łobzowska 7, parter na lewo. 5154 4 4

### Ślusarz-mechanik
z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul. Konarskiego 10. 4718 12 0

**Od 4 koron**
**Suknie damskie**
**od 1 korony**
**Sukienki dla dzieci**
przyjmuje się do roboty:
**Ulica Karmelicka 7, II. piętro,** kamienica w podwórzu. 710 57 0

### Urządzenie
do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 20 0